

Katarzyna Surma

## Recenzja książki Semira Zekiego

S. Zeki, *Blaski i cienie pracy mózgu. O miłości, sztuce i pogoni za szczęściem*, tłum. A. i M. Binderowie, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Kraków 2009.

Książka Semira Zekiego *Blaski i cienie pracy mózgu. O miłości, sztuce i pogoni za szczęściem* jest niewątpliwie interesującą propozycją dla każdego, kto jest zainteresowany stosunkowo nową dziedziną nauki, do której zaliczyć można *neuroscience*. Grono odbiorców pracy tego londyńskiego naukowca, mogą stanowić zarówno osoby, którym nieobce są zagadnienia neurobiologii, jak i laicy, którzy chcieliby nie tylko poszerzyć swoją wiedzę, ale również w pożyteczny i przyjemny sposób wykorzystać wolny czas. Książka ta napisana jest w sposób bardzo przystępny i myślę, że każdy, przy odrobinie dobrej woli, jest w stanie zrozumieć ją bez większych problemów. Trzeba bowiem przyznać, że autor ma łatwość w przekazywaniu swojej wiedzy w jasny i zrozumiały sposób.

Książka Semira Zekiego została podzielona na cztery części, w których autor stara się wyjaśnić funkcjonowanie pracy mózgu, a konkretnie związek, jaki istnieje między fizjologią człowieka oraz tym, w jaki sposób odbiera on sztukę czy też postrzega miłość. W pierwszej części książki naukowiec pobieżnie i w sposób dość uproszczony opisuje pracę mózgu, skupiając się przede wszystkim na tych aspektach, które będą mu potrzebne do rozważań zawartych w dalszych częściach pracy. Autor zaznajamia czytelnika m.in. z takim pojęciem, jak abstrahowanie w korze mózgowej, a także wprowadza nazewnictwo, mające na celu ułatwienie od-

biorcy zrozumienie pewnych dość skomplikowanych procesów, odbywających się w mózgu. Semir Zeki uważa, że w mózgu istnieją pewne pojęcia dziedziczne oraz nabyte. Wedle autora, pojęcia nabyte są tworzone w toku rozwoju, zaś dziedziczne istnieją w mózgu. Te drugie mają również cechę wspólną, którą jest niemożność ich „odrzucenia, zignorowania oraz nieprzestrzegania”. Za takie pojęcia autor uważałby na przykład zasadę porządkującą. Jak pisze: „Istnieje wiele takich pojęć, które porządkują docierające do mózgu sygnały, nadając im postać doznań – w układzie wzrokowym mózgu są pojęcia związane z rozpoznawaniem kształtów oraz ruchów i głębi, w układzie słuchowym występują zaś pojęcia dziedziczne, łączące dźwięki w rytmy i melodie, i tak dalej”<sup>1</sup>. Ta część książki jest według mnie najtrudniejsza w odbiorze poprzez owe skomplikowane pojęcia, które jednakże, dzięki wysiłkowi autora, stają się zrozumiałe. Mimo wszystko pierwsza część może zniechęcić potencjalnego odbiorcę do kontynuowania książki. Przebrnięcie jednak przez te kilkadziesiąt stron gwarantuje uzyskanie odpowiedzi na pytanie o związek między takimi abstrakcyjnymi pojęciami jak miłość, przyjaźń czy też sztuka a pracą mózgu. Skomplikowana pierwsza część staje się też bardziej przystępna, dzięki umieszczeniu w książce wyjaśniających, schematycznych obrazków.

Ciekawym pomysłem, w który obfituje druga część książki, pozwalającym na chwilę wytchnienia w przyswajaniu biologicznych treści, są również rysunki z iluzjami optycznymi. Są one elementem, który zdecydowanie ułatwia przebrnięcie przez tę część. W tej również części Zeki zaczyna wprowadzać do neurologicznych rozważań sztukę. Druga część jest jakby wstępem, początkiem tego, co znajduje się w dalszej części pracy, czyli *stricte* rozważania o sztuce i jej związku z fizjologią człowieka, a doprecyzowując – z pracą mózgu. W tej części autor pisze o wieloznaczności, jaka może pojawić się, a raczej pojawia, w trakcie interpretowania sztuki przez różne osoby. A wszystko to oczywiście dzięki pracy mózgu. Jak sam pisze, podając za przykład różne możliwości interpretowania dzieła Jana

---

<sup>1</sup> S. Zeki, *Blaski i cienie pracy mózgu. O miłości, sztuce i pogoni za szczęściem*, Warszawa 2009, s. 39.

Vermeera Dziewczyna z perłą: „Niektórzy będą widzieć dziewczynę z arcydzieła Vermeera jak na przemian niewinną i emanującą erotyzmem lub życzliwą i nieprzychylną. [...] W istocie to właśnie wieloznaczność umożliwia nam tworzenie wzajemnie sprzecznych interpretacji”<sup>2</sup>.

Kolejna część książki jest już bardzo przystępna dla czytelnika i nie wymaga nawet znikomej wiedzy w zakresie nauk neurobiologicznych. Mianowicie w tej części odbiorca znajdzie treści bezpośrednio odnoszące się do sztuki oraz próby wyjaśnienia pewnego fenomenu, który, jak sądzę, nie jest obcy nawet tym osobom, które ze sztuką nie mają zbyt wiele wspólnego. W kolejnej, trzeciej części książki, odbywamy wraz z autorem podróż, która może przepełnić goryczą, a już na pewno wyzwala w odbiorcy poczucie niedosytu i pewnej rezygnacji. Tu Semir Zeki wyjaśnia, a zarazem przekazuje czytelnikowi wprost prawdę, którą większość z nas woli odrzucać. Mam na myśli fakt, że mimo usilnych starań, człowiek nie jest w stanie osiągnąć pewnych pojęć mózgowych, pojęć, które wytwarza ludzki mózg – czy też może precyzyjniejszym określeniem byłby „umysł”. Autor w „brutalny” sposób uświadamia czytelnika, że niemożliwym jest zmaterializowanie pewnych pojęć, takich jak na przykład doskonałość. Podaje przykłady artystów, którzy czy to komponowali muzykę, czy też malowali obrazy, starając się stworzyć dzieło doskonale. Niestety, tego typu działania zawsze kończyły się fiaskiem, bowiem na „zmaterializowanie” doskonałości nie pozwala po prostu ludzka fizjologia. To najpewniej z tego powodu, tj. niemożności pokazania swojego doskonałego wyobrażenia, tak wielu artystów bądź to nie kończyło swoich dzieł, bądź też kończyło je, jednakże nigdy nie uzyskując pełnej satysfakcji ze swojego tworu. Czytając *Blaski i cienie pracy mózgu* można dojść do wniosku, że mózg jest tym elementem, który w pewien sposób ogranicza ludzką działalność.

Czwarta część książki została poświęcona rozważaniom nad fenomenem miłości i tym, w jaki sposób miłość, jako pojęcie abstrakcyjne, jest związana z ludzkim mózgiem. Kontynuując swe roz-

---

<sup>2</sup> Tamże, s. 103.

ważania, Semir Zeki chciałby uznać miłość za pojęcie nabyte. Jak jednak sam pisze: „Skoro pojęcie miłości przekracza granice kultur i epok, wszystko wskazuje na to, że jest zakorzenionym pojęciem mózgowym”<sup>3</sup>. W rozważaniach nad miłością twierdzi też, że stany emocjonalne charakteryzują się niejednoznacznością. Ponadto przedstawia czytelnikowi miłość jako pragnienie stopienia się w jedno. Przez takie podejście do tego uczucia, dochodzi do wniosku, że miłość sama w sobie mieści kilka różnych aspektów, a różnicowanie sfery sacrum i profanum nie ma właściwie większego sensu, gdyż te dwa elementy łączą się ze sobą, a jeden nie istnieje bez drugiego. Autor jest wyraźnie kontrowersyjny w swoich poglądach i swoimi tezami burzy obraz świata i pewien schematyczny sposób postrzegania rzeczywistości, zawarty w umyśle czytelnika. W swoich rozważaniach na temat miłości autor przytacza fragmenty różnych dzieł literackich, które mają potwierdzać jego tezę. Pod lupę zostały wzięte takie fragmenty dzieł, jak *Boska Komedia* Dantego czy też *Śmierć w Wenecji* Tomasza Manna.

Podsumowując, praca Semira Zekiego *Blaski i cienie pracy mózgu. O miłości, sztuce i pogoni za szczęściem* jest niewątpliwie interesującą pozycją wśród książek z kategorii *neuroscience*. Układ książki jest przejrzysty, a podział na części i krótkie podrozdziały ułatwia orientację w tekście. Za zdecydowany plus należy podać przystępność treści i zrozumiałe wytłumaczenie zawitych nie-raz kwestii, dotyczących biologicznych aspektów działania mózgu. Ponadto sama tematyka książki może przyciągnąć rzesze odbiorców, spragnionych naukowych wyjaśnień, dotyczących fenomenu takich abstrakcyjnych pojęć, jak piękno czy miłość. Dodatkową zaletą są też wspomniane już wcześniej liczne urozmaicenia w postaci schematów, rysunków z iluzjami, czy też – znajdujące się w dalszej części książki – grafiki dzieł sztuki. Kolejną rzeczą zasługującą na uwagę, są liczne odwołania do literatury, szczególnie w części dotyczącej miłości. Książka wydaje się idealna dla czytelnika laika, który chce poszerzyć swą wiedzę w dziedzinie neurobiologii i wpły-

---

<sup>3</sup> Tamże, s. 170.

wu mózgu na – jakby nie patrzeć – codzienne życie. Ponadto praca brytyjskiego naukowca może być świetną podstawą do rozważań na tematy zarówno naukowe, jak i filozoficzne, chociażby dotyczące popularnej ostatnimi czasy problematyki wolnej woli. Jednakże osoby, których zainteresowania są ściśle związane z biologią i które liczą na to, że książka Semira Zeki w znaczący sposób poszerzy ich wiedzę w tej dziedzinie, mogą być nieco rozczarowane. *Blaski i cienie pracy mózgu* zaliczyłabym raczej do kategorii literatury popularnonaukowej, kierowanej do szerokiego grona odbiorców, więc, ze względów oczywistych, jej język nie jest *stricte* naukowy. Również czytelnik, którego zakres zainteresowań zamyka się w sztuce, może nie być do końca usatysfakcjonowany jej treścią, a w szczególności dwoma pierwszymi częściami książki, które mogą wydawać się nieco nużące i skomplikowane. Pomimo tych kilku uwag, mogę z czystym sumieniem polecić *Blaski i cienie pracy mózgu* Semira Zekiego każdemu, kto jest chociażby odrobinę zainteresowany problemem pracy mózgu. Książka ta bowiem pokazuje ludzki mózg z innej perspektywy, niż zwykle się to czynić powszechnie. Semir Zeki nie rozdziela nauk ścisłych i humanistycznych, ale próbuje pokazać, że w istocie te dwie dziedziny łączą się ze sobą, a żadna z nich nie może w pełni samodzielnie istnieć, o czym powinni pamiętać ich przedstawiciele.